

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK VI. Nr 194 (1537) środa, 15. VIII. 1956 r. Cena 20 gr

20 i 21 bm.
VIII Plenum
CRZZ

WARSZAWA. — W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się kolejne VIII plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tematem obrad będzie zagadnienie pogłębienia demokracji robotniczej w zakładach pracy i podniesienia roli związków zawodowych w życiu politycznym i gospodarczym kraju.



NA ZDJĘCIU: Prezydium plenarnego posiedzenia OKFN.
CAF — fot. Tyński

Zgodnym wysiłkiem całego narodu
wcielamy w życie program przedstawiony
przez VII Plenum KC PZPR

przyspieszamy poprawę bytu wszystkich obywateli

W nadchodzących wyborach wybierzmy do Sejmu działaczy znających potrzeby i dążenia mas

Apel Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. — Aleksander Zawadzki przewodniczącym OKFN

WARSZAWA. — 14 bm. zakończyło się 2-dniowe posiedzenie rozszerzonego Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Po dyskusji, którą podsumował Aleksander Zawadzki, Plenum OKFN uchwaliło tekst apelu do narodu polskiego. Podjęto również uchwałę organizacyjną. Uczestnicy Plenum wybrali Aleksandra Zawadzkiego przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Dokonano również zmian w składzie Prezydium, Sekretariatu i Plenum OKFN.

Na str. 2 informujemy o przebiegu dyskusji nad referatem A. Zawadzkiego. Poniżej zamieszczamy apel Plenum OKFN.

Obywatele!

Polska Ludowa weszła w nowy okres rozwoju. Stanęliśmy przed nowymi zadaniami, zmierzającymi do wzrostu dobrobytu, siły i suwerenności naszej Ojczyzny. Wymaga to skupienia wszystkich sił narodu i wspólnego, rozumnego i ofiarnego działania.

Obywatele!

W wyniku wieloletniej walki narodów przeciwko wojnie, w wyniku wzrostu sił naszego obozu i dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego, Polski oraz wszystkich krajów socjalizmu — sprawa pokoju odnosi zwycięstwo. Utrwała się pokojowe współistnienie państw niezależnie od różnic ustrojowych, rozwija się współpraca między narodami. Wolno nam z pewnością patrzeć w przyszłość.

Obywatele!

W oparciu o dorobek minionych dwudziestu lat, przezwyciężając obecne naszemu ustrojowi wypaczenia i błędy, będziemy:

przyspieszać poprawę bytu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej,
pogłębiać demokratyzację życia społecznego i na tej drodze budować socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej.

Cele te ujęte zostały w programie przedstawionym narodowi przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na VII Plenum Komitetu Centralnego.

Program ten powstał w wyniku gorącej ogólnonarodowej dyskusji. Opiera się on o głos opinii publicznej. Wyciąga wnioski z krytyki, dokonanej przez masy pracujące kraju. Jest realny, stawia zadania możliwe do osiągnięcia w planie 5-letnim.

Program przewiduje wzrost dochodów ludności miast i wsi o blisko jedną trzecią oraz poprawę warunków mieszkaniowych przez wybudowanie w miastach miliona dwustu tysięcy izb.

Program zapowiada dalszą demokratyzację życia społecznego, decentralizację systemu rządzenia, usunięcie biurokratycznych wypaczeń, to znaczy rzeczywisty u-

dział robotników, chłopów i pracowników umysłowych w gospodarowaniu krajem.

Program zmierza do umocnienia ludowej praworządności, zabezpieczenia wolności osobistej obywateli, pełnego poszanowania ich praw.

Program dąży do tego, aby załogi robotnicze miały konkretny wpływ na gospodarkę swojego zakładu pracy i były materialnie zainteresowane wynikami produkcji.

Program przewiduje stworzenie warunków, które zwiększą opłacalność produkcji rolnej, zachęcając chłopów, by więcej wytwarzali dla siebie i dla społeczeństwa.

Program dąży do usunięcia przeszkód, hamujących dotychczas rozwój rzemiosła. Dzięki temu rzemieślnicy będą mogli więcej produkować i poprawić własny byt.

Obywatele!

Ten program można wcielić w życie tylko zgodnym wysiłkiem całego narodu.

Front Narodowy w dotychczasowej działalności nie spełniał należycie swoich zadań. Występujące w życiu społeczno-politycznym kraju nawyki biurokratycznego administrowania, formalizm polityczny i nieufność do ludzi zaciążyły również na rozwoju Frontu Narodowego.

Dzisiaj osiągamy nieporównanie lepsze warunki działania. Mamy konkretny program. Niech Front Narodowy stanie się żywym ośrodkiem dyskusji, ścierania się poglądów, wspólnym poszukiwaniem najlepszych metod działania. Niech Front Narodowy stanie się terenem codziennej ży-

wej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, organizacji społecznych, postępowego ruchu katolickiego i wszystkich miłujących swój kraj obywateli. Niech Front Narodowy stanie się oparciem dla rad narodowych, organizatorem każdej dobrej inicjatywy, ośrodkiem kontroli społecznej i wyrazicielem opinii publicznej.

Obywatele!

W grudniu bieżącego roku naród polski zjednoczony wokół programu Frontu Narodowego, pójdzie do wyborów i powoła nowy Sejm — najwyższy organ władzy ludowej. Przed nowym Sejmem staną szczególnie ważne prace ustawodawcze i kontrolne, zmierzające do realizacji naszych zadań politycznych i gospodarczych. Front Narodowy powinien zrobić wszystko, aby w Sejmie zasiadli działacze obdarzeni zaufaniem wyborców, związani z masami narodu, znający jego potrzeby, dążenia i możliwości.

Obywatele!

Wzbogaceni doświadczeniami minionego okresu przystępujemy do realizacji wielkiego programu. Zjednoczeni we Froncie Narodowym, wspólnymi siłami wykonamy stojące przed nami zadania.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Front Narodowy!

Depesza z okazji 11 rocznicy wyzwolenia Korei

Do
Przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — towarzysza Kim Du Bona

Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei — towarzysza Kim Ir Sena

Phenian

W imieniu Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego, przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, i za Waszym pośrednictwem bratniemu narodowi koreańskiemu, najserdeczniejsze gratulacje z okazji święta narodowego 11-ej rocznicy wyzwolenia Korei.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna bohaterskim trudem realizuje szczytne zadania budowy ustroju socjalistycznego i obrony zdobyczy nas ludowych, zaleca ciężkie rany zadane przez wojnę. W minionym okresie zacieśniły się i rozwinęły braterskie stosunki przyjaźni i współpracy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z Polską Rzeczpospolitą Ludową i innymi krajami obozu socjalizmu w interesie naszych narodów, jak i sprawy utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Z całego serca życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, i całemu narodowi koreańskiemu, dalszych jak największych sukcesów na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego ludowo-demokratycznej Korei, sukcesów w walce o pokojowe zjednoczenie ojczyzny na zasadach demokratycznych.

ALEKSANDER ZAWADZKI JÓZEF CYRANKIEWICZ EDWARD OCHAB
Przewodniczący Prezes Rady Ministrów Pierwszy Sekretarz
Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Partii Robotniczej



NA ZDJĘCIU: Kim Ir Sen — pracownik elektrowni Džondżin naprawia linie wysokiego napięcia.
Fot. — CAF

9 września w Warszawie — centralne uroczystości dożynkowe

WARSZAWA. — Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ustalił już termin i miejsce obchodzonych dorocznym zwyczajem centralnych uroczystości dożynkowych. Odbędzie się one w Warszawie w dniu 9 września br.

W centralnych dożynkach przewiduje się udział ok 60 tys. chłopów gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i POM. Najliczniejsza będzie delegacja chłopów woj. warszawskiego. Ogólnokrajowe dożynki poprzedzone będą obchodami Święta Plonów w wielu gromadach oraz po-

wiatkach, w których otwarte zostaną wystawy rolnicze. Opracowano już ramowy program dożynek centralnych, który jest bardzo urozmaicony. Przewiduje on m.in. wiec dożynkowy, przemarsz barwnego korowodu dożynkowego przed trybuną honorową na Pl. Defilad, wręczenie wieńca centralne-

go gospodarzowi dożynek oraz pokazy artystyczne na Stadionie Dziesięciolecia. Na zakończenie uroczystości odbędzie się w parkach i na większych placach Stolicy — zabawy ludowe połączone z występami artystycznymi w wykonaniu wiejskich i robotniczych zespołów świetlicowych.

ŻNIWA W PGR

W ciągu dnia zwieziono zboże z 1000 hektarów

Wiele kłopotu sprawiają załogom państwowych gospodarstw rolnych częste deszcze. Utrudniają sprzet zbóż, zalamują harmonogramy robót. Toteż trzeba wykazać nie lada zmysł organizacyjny, nie lada wytrwałość i ofiarność, by nie dopuścić do zmarnowania plonów.

Szczególna gorączka panowała w PGR w ubiegłą sobotę i w niedzielę. Po sobotniej naradzie w Zjednoczeniu PGR w Elku, na której ustalono odpowiedzialność za poszczególne zespoły, ludzie rozjechali się w teren, a na jutro już odbyły się tam krótkie narady z kierownikami zespołów i załogami. Przystąpiono natychmiast do sprzetu zbóż, korzystając z pogodnego dnia. Rozstawiano snopy w kopach, uruchomiono snopowiązałki i kombajny. Praca trwała do późnego wieczora, a nawet i w nocy.

W gospodarstwie Bienie w zespole Straduny, pracowali wszyscy, kto żył. Kierownik gospodarstwa, Zygmunt Pieczul, dwoił się i troił. Nie ma w tym gospodarstwie brygadysty, więc ob. Pieczul musiał go sam zastąpić.

W gospodarstwie Sikory został w ośrodku gospodarczym tylko stróż, starcy i dzieci, a wszyscy robotnicy wraz ze swoimi rodzinami pod przewodnictwem kierownika gospodarstwa Michała Sidorowicza pracowali przy żniwach.

Do pracy wyszły również przebywające tu uczennice ze Szkoły Wychowawczyń Przedszkoli w Bielsku-Podlaskim wraz ze swoją kierowniczką. Gospodarstwu przyszedł z pomocą także zespół 10 pracowników umysłowych wraz ze starszym agronomem ob. Maksimowiczem pomagając w ustawianiu snopków i w zwózce. Rozumiejąc powagę sytuacji — cała załoga pracowała ofiarnie, sprzątając zboże z pola.

W gospodarstwie Nowy Młyn zespół Łęgówek nie mniej było tempo pracy. Zwożono zboże z pola, młóciono je, czyszczono w magazynie, odstawiając natychmiast do gospodarstwa Skowronki, gdzie suszono przywiezione ziarno w specjalnej suszarni. Z kolei przesuszo-

● Ciąg dalszy na str. 2

do Komendy Wojewódzkiej MO, co uzasadniało załatwienie. Dlatego też komendy powiatowe MO na terenie województwa zobowiązano do udzielania wszelkich możliwych informacji dotyczących uzyskania paszportu za granicę.

Tyle wyjaśnił też strony kierujący. Zobaczmy teraz, co mówią zainteresowani. Obywatela Leonarda Owczarek i Janina Dąbrowska z Białegostoku były już tu dwa razy. Przyjeżdżają uprzejmie, załatwienie szybko. Podobnie wyraża się

Ala czy tylko stał? Faktem jest, że od czepiają biuro paszportów nie może sobie porządek z właściwym zorganizowaniem pracy. Oto przykład. Wskutek czegoś, ktoś z personelu biuro nie nadaje segrenować według kolumn. Wskazywać na to pierwszeństwa wszystkich pod wpływających z województwa oraz z województwa z Warszawy. Z tej samej przyczyny nie odpowiada wszystkim tym, którzy nie słyszeli zwrotu, że w informacjach w sprawach związków z wyjątkiem. Ludzie niejednokrotnie wracają na odpowiedź nadaremnie,

Wówczas niemało jest nieuspokojenie więcej zawiązków Radzieckich innych województwach, obecna ilość personelu biurze paszportów w tym jest rzeczywiście za szczupłą. By podjąć zorganizowanie sposób do zadaniam.

Ala to jest przecież możliwa do naprawienia

Ciekawostki ZE ŚWIATA

Akrobatyczne pozdrowienia

Globe-trotter, akrobata i fotograf — Heinz Rox-Schulz przemierzył cały świat, zaraabiając występami akrobatycznymi. Rox-Schulz odwiedził liczne kraje Dalekiego Wschodu, Azji Środkowej i Afryki. Przywiózł on e swych podróży dokumentację fotograficzną i książkę, zawierającą relacje o niezwykłych awanturach. Jego wizyta w Paryżu była ostatnim etapem tej długiej podróży. NA ZDJĘCIU: akrobata pozdrawia wieżę Eifla. Fot. — CAF



Nowe ślady „Yeti” Jeszcze jedna próba rozwiązania tajemnicy Himalajów

DELHI. — Najbardziej tajemnicza i najczęściej budząca sporów „osobistość” Himalajów — „Yeti” — pojawiła się raz jeszcze.

LEKARZE, NIE PALCIE!



Niedawno — trzeci to wypadek w ciągu ostatnich 3 lat — na ślady tajemniczego stworzenia natrafiono na jednym ze śnieżnych grzbietów w Himalajach.

Na ślady „Yeti” natknął się austriacki dziennikarz Peter C. Byrne w czasie podróży rekoniesansowej po Krainie Sikkim.

„Wspinając się po zboczach Kang La, w północno-zachodniej części Sikkim — oświadczył Byrne — ja i trzej towarzysze mi Sierpowie natknęliśmy się na świeże ślady, odciski nioły to wielkiej niedźwiedziej łapy, pozostawione na stoku lodowca przez jakieś dwunożne stworzenie. Ślady, przypominające kształtem ludzką stopę, miały 5 palców i mierzyły 26,7 cm długości.

Po paru godzinach tropienia „Yeti” Byrne musiał zawrócić — zaczął sygnalizować śnieg. Byrne zamierza w końcu br. powrócić do Sikkim z dobrze wyposażoną ekspedycją. Jej zadaniem — według oświadczenia Byrne’a — będzie rozwiązanie tajemnicy „człowieka śniegu” „raz na zawsze”.

Na kongresie Stowarzyszenia Lekarzy Brytyjskich w Brighton bardzo dużo dyskutowano nad szkodliwością nikotyny dla organizmu ludzkiego. W związku z tym pewien uczestnik kongresu zaproponował, żeby lekarze dawali dobry przykład i sami nie palili więcej papierosów. Propozycja ta spotkała się z zjadłym sprzeciwem palaczy. Wobec tego padł wniosek, żeby przynajmniej podczas obrad wstrzymać się od palenia. W głosowaniu 173 głosy padły za, a 154 przeciw. W wyniku — sala obrad świeciła pustką, zaś palarnie i korytarze przepchnięte były palącymi lekarzami, wśród których rejdził przewodniczący. (S)

Granica równości

Brytyjska Labour Party przeprowadziła badania nad wychowaniem angielskich dzieci w różnych warstwach społeczeństwa. Okazało się, że powyżej lat 11 „dobrze wychowane” są jedynie dzieci z tzw. wyższych sfer. W związku z tym „Daily Herald” zamieścił artykuł pod wymownym tytułem: „Wszyscy ludzie są sobie równi — do lat 11”. (S)

Przypomnieli sobie...

W USA mają głębołą pretensję do Charlie Chaplina za to, że opuścił je na stałe i zamieszkał w Europie. W związku z tym władze skarbowe USA orzekły, że Chaplin winien im jest jeszcze 1.100.000 dolarów za ległego podatku. Specjalnie wydelegowany urzędnik udał się więc do Vevey w Szwajcarii, żeby odebrać ową sumę.

W wyniku tej podróży jeden cel został na pewno osiągnięty: jeszcze jeden Amerykanin odwiedził malowniczą Szwajcarię. (S)

NA ZDJĘCIU: sławny aktor udziela au-

tografu kucharzowi restauracyjnemu. Fot. — CAF



Spała od strony kuchni (Korespondencja własna „Gazety”)

Spała jest już tradycyjnym ośrodkiem przygotowań polskich lekkoatletów. I w tym roku szlifują tu swą formę polscy olimpijczycy i pozostali wyróżniający się w kraju biegacze, skoczkowie i miotacze. Rojno tu i gwaro niczym na bulwarach. Paryża w świąteczny dzień. Na tak zwanych „milkach” spędzają większość czasu dnia skoczkowie, trenując bosą. Zwa ich kanjurami. Biegacze — zapuszczają się w głąb lasów, których tu nie brak, płosząc niewinne sarny i zającę, żyjąc za pan brat z przyrodą. Wyniki czysto sportowe uzyskiwane na często odbywających się zawodach kontrolnych oraz autorów rekordów znają czytelnicy z prasy.

Chcę się z czytelnikami podzielić ciekawymi szczegółami z życia codziennego i zwyczajów obozowych lekkoatletów od strony tzw. „kuchni”.

SOSGÓRNIK NIE MA SOBIE RÓWNYCH... WŚRÓD SSAKÓW

Tradycyjnym zwyczajem każdego z obozowiczów ma tu swój, znany tylko w kręgu kolegów, pseudonim. Jest ich dużo. Średniodystansowca Lewandowskiego zwa tu „Badyem” (jest wysoki i ma długie nogi), Makomaskiego — „Szczeka”.

Nie wiadomo, jak utytułować Sosgórnik. Jednak okazja nadarzyła się niebawem. W czasie koncertu „Zgadnij zagadła” padło pytanie: „Kto jest największym ssakiem? I, o dziwo, z odpowiedzią nie było kłopotu. Brzmiała ona jednoznacznie i gromko — Sosgórnik! Nie wtaimniczym wyrażamy, że rekordzista Polski w pchnięciu kulą wazy grubo ponad 100 kg a liczy „tylko” 2 metry wzrostu.

PARADOKS CHROMIKA

Pewnego poranku Chromik zawiął się na obozie za kierownicą własnej „Ify”. Koledzy dowiedzieli zażartowali: „Jurek, po co ci „Ifa”? Twoje nogi są od niej szybsze”. Chromik natychmiast znalazł ripostę: „Dystans drogi był za krótki. Gdyby trasa była dłuższa, zaufałbym własnym nogom”.

OD LAT

PECHOWY STAWCZYK

Popularny „Zdobek” był najniebezpieczniejszym wśród pechowców. Jak wiadomo, rekord Polski na 100 m wynosił wtedy, gdy biegł Stawczyk 10,5 sek. (Gwoli ścisłości dodaję, że wynosił po dzisiejszy dzień). Stawczyk przez 10 lat zjadł atakował ten rekord. Jednak, jakiegoś szczególnego fatum uwziło się na niego. Stawczyk w swej karierze „tylko” 24 razy przebiegł 100 metrów w 10,6 sek.

BAYO-BONGO

Największym jednak powodzeniem cieszy się popularna piosenkarka Natasza Zylska — a bliżej nagranie Bayo-bongo w jej wykonaniu. Melodię tę na-

dają głosniki, nuci ją wszyscy od rana po noc. Myliłby się ten, kto by pomyślał, że melodia ta mogła się znudzić. Przeciwnie. Jako przykład niech posłuży taki oto obrazek.

Codzienna dawka Szwargota jest przebiegnięciem na treningu więcej kilometrów, niż zwykły mieszkaniec Białegostoku przejdzie w ciągu trzech dni. Po takim „zastrzyku” nierzaz nogi nie chcą wracać do domu. I wyobraźcie sobie, że najlepszym środkiem, dodającym ożywienia i siły, jest Bayo-bongo. Po usłyszeniu tej melodii Jasio (Szwargot) czuje się znów, jak nowonarodzony.

Wrażeniami podzielił się jeden z „niewolników” Spały, a jednocześnie jej wielbiciel niżej podpisany

LESZEK TARASIEWICZ

Działacze sportowych sympatyków i zawodników zapraszamy...

W całym kraju toczy się żywa, twórcza dyskusja, obejmująca swym zasięgiem wszystkie dziedziny naszego życia. Wyraża się ona w śmiałej krytyce niedociągnięć, braków i błędów, dających się mocno we znaki nam wszystkim.

Ta żywa wymiana myśli i poglądów cechuje również w ostatnim czasie i ruch sportowy. Działacze sportowi, trenerzy, sportowcy i ogromne rzesze sympatyków na naradach, w rozmowach, bądź też na łamach prasy rzeczowo radzą nad dalszym rozwojem kultury fizycznej i sportu.

Zainteresowanie sportem w województwie białostockim, jak zresztą wszędzie, jest bardzo duże. Jednak w naszym ruchu sportowym, aż roi się od zaniedbań, wypaczeń, błędów, bez usunięcia których nie może być mowy o rozszerzeniu się zasięgu i podniesieniu poziomu sportu na Białostocczyźnie.

Ospale przebiega budowa obiektów sportowych. Zrzeczenia bardzo jednostronnie faworyzują sportowców wyczynowych, zaniedbując pracę masową. Brak nam dobrych, ofiarnych trenerów, takich, jakimi są Gurzęda czy Dąbrowski. W zdecydowanej większości kół sportowych działacze zaślepieni są li tylko w jedenastce piłkarzy. Jakże zaciebie boje muszą staczać sportowcy więcej w radach narodowych o przydział kawałka ziemi na boisko.

Te fakty bolą. Nie możemy być wobec nich obojętni, gdyż obojętność oznacza aprobatę tego stanu, jaki jest. A wszyscy przecież pragniemy, aby na Białostocczyźnie tysiące ludzi miało warunki do uprawiania sportu, aby z tych tysięcy wyrosli ligowi piłkarze, bokserzy, siatkarze.

Dlatego też zapraszamy wszystkich działaczy, trenerów, sportowców i kibiców do swobodnego wypowiedzania się na łamach „Gazety” odośnie pracy WKKF, komitetów kultury fizycznej, zrzeczeń, kół sportowych, rozbudowy obiektów i urzędzeń sportowych, masowości sportu, organizacji imprez. Piszcie szczerze, krytykujcie prosto w oczy, wysuwajcie śmiało swoje wnioski. Jako pierwszy głos w dyskusji ma instruktor Wydziału Propagandy KW PZPR, Piotr Kuryło, którego dyskusyjny artykuł zamieszczamy w numerze dzisiejszym.

PIOTR KURYŁO
instruktor
Wydz. Prop. KW PZPR

Spójrzmy prawdzie w oczy

Na wstępie zaznaczam, że celem mojego artykułu nie będzie pokazanie osiągnięć białostockiego ruchu sportowego, jakie na przestrzeni minionych lat dają się zauważyć, a rzucenie światła na niektóre problemy życia sportowego, wymagające załatwienia.

Bardzo często słyszy się wśród naszych działaczy sportowych i aktywnie narzekających, pretensji pod adresem zrzeszeń sportowych, ich kierownictwa i komitetów kultury fizycznej. Uwagi te wysuwane są zazwyczaj w czasie trwania i organizowania imprez sportowych. Dotyczą one nie tylko imprez sportowych. Dużo mówi się o drogach rozwoju sportu masowego i wyczynowego, o urzędzeniach sportowych, pracy sekcji itd. Jednak zło tkwi w tym, że uwagami tymi dzielą się działacze w rozmowach potocznych. Działacze naszych cechują brak otwartej krytyki i samokrytyki.

Ta cisza przed burzą, bo tak można to nazwać, jest powodowana fałszywym poglądem „Ty mnie nie rusz, to i ja tobie dam spokój”. Czy to jest sytuacja normalna? Nie. Po stokroć nie. Takie zjawisko hamuje rozwój naszego ruchu sportowego, powoduje, że zamiast iść naprzód, pozostajemy w tyle w stosunku do rozwoju i poziomu sportu w innych województwach.

Spraw zaniedbanych, wymagających stanowczego załatwienia, jest bardzo dużo. Jako najlepszy przykład mogą

posłużyć inwestycje sportowe. Wiadomo nie od dziś, że budowa obiektu sportowego przy białostockiej hali Sparty posuwa się zółwim tempem, w Siemiatyczach stadion buduje się już od kilku lat i do tej pory go nie ma, mimo że pieniądze, i to setki tysięcy złotych, leżą w Banku Inwestycyjnym w Białymstoku. Podobnie jest z budową obiektów sportowych w Milejczycach i Mońkach. To zagadnienie warte jest dyskusji, ponieważ urzędzenia sportowe, to właśnie jeden z decydujących czynników w rozwijaniu kultury fizycznej i sportu tak w mieście, jak i na wsi.

Słyszysz często, szczególnie w potocznych rozmowach, że zrzeczenia sportowe (związkowe) mogłyby lepiej pracować, mieć lepsze wyniki w pracy masowo-sportowej i wyczynowej. Zagadnieniu temu poświęcono była krajowa narada związkowego aktywu sportowego, która odbyła się w dniach 22—23 czerwca bieżącego roku. Na naradzie tej omówiono szereg ważnych spraw, wysunięto wnioski. Jednak naszej Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych i Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej, jak również zrzeczeniom narada ta widocznie dużo nie pomogła, gdyż nie widać u nas żadnych zmian na lepsze. A warto, aby nasi działacze zaglądali częściej do materiałów z narady, na pewno by się wiele nauczyli.

Gazeta Sportowa

19 sierpnia w Elku

Pływackie mistrzostwa województwa

Nareszcie przewiduje się zorganizowanie w województwie białostockim poważniejszej imprezy pływackiej. Bę-

dą nią pływackie mistrzostwa województwa na rok 1956 w Elku.

Termin tych mistrzostw (najbliższa niedziela 19 bm.) jest bardzo bliski, dlatego też pływacy z Olecka (rozegrano tu jedyne w województwie mistrzostwa powiatowe) Elku, Augustowa, Białegostoku miasta i powiatu, Łomży i innych powiatów, powinni czas dzielący nas od mistrzostw wykorzystać na doszlifowanie formy oraz zgłosić swój udział za pośrednictwem sekcji macierzystych kół do poszczególnych PKKF.

Spodziewamy się, że na starcie w Elku nie zabraknie nikogo spośród pływaków, o których tak mało się słyszy.

Egipt nie weźmie udziału w Igrzyskach w Melbourne

Sportowcy Egiptu, którzy zarówno w Londynie (1948) jak i w Helsinkach (1952) zdobyli wiele medali olimpijskich, nie wezmą udziału w tegorocznych Igrzyskach w Melbourne. Decyzja zapadła w niedzielę. Jej umotywalenia nie podano.

Kobieca sztafeta NRD wyrównała rekord świata

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Erfurcie drużyna kobieca NRD w składzie Henning, Stübner, Koehler i Mayer uzyskała w sztafecie 4 x 100 m czas 45,2 sek., wyrównując rekord świata, należący do drużyny Związku Radzieckiego.

Nie jest tajemnicą, że praca komitetów kultury fizycznej, rad LZS i rad kół sportowych pozostawia dużo do życzenia. Powiatowe rady narodowe nie czują się odpowiedzialnymi za sytuację w komitetach kultury fizycznej. Często przewodniczący PKKF odcinają się od różnego rodzaju akcji, absolutnie nie związanych z problematyką sportową, jak to ma miejsce w Bielsku-Podlaskim, Elku, Siemiatyczach i innych powiatach. To nie pomoże. To bezduszne hamowanie ruchu sportowego.

Jeżeli mówimy o umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, to wylania się problem łączności kół sportowych w miejsce z ludowymi zespołami sportowymi. A ta sprawa, mówiąc językiem potocznym, niestety, „leży na dwóch łopatkach”.

Niesposób jest wyczerpać całości zagadnień życia sportowego w jednym artykule. To, co pokazałem, jest tylko częścią niedomagań ruchu sportowego.

Warto, aby na łamach „Gazety Białostockiej”, obok informacji z życia sportowego, wyników i komentarzy z imprez sportowych (zresztą ważnych i potrzebnych) ukazywały się analityczne artykuły, omawiające zasadnicze bolączki naszego ruchu sportowego.

Oczekuję więc na łamach „Gazety” śmiałych, szczerych i rzeczowych wypowiedzi naszych działaczy sportowych, sportowców, kibiców i czytelników pisma. Wskażmy imiennie postawy naszych działaczy sportowych w kierowaniu ruchem sportowym. Podajmy szczerą krytykę wady i błędy istniejącego stanu rzeczy. Wskażmy, co zdaniem działaczy sportowych i sportowców, należałoby zmienić i w jaki sposób poprawić sytuację. Mamy przecież ambicję dorównać innym okręgom sportowym.

A więc śmiało i szczerze.